

Praktyki antywampiryczne¹ w XI wieku stosowane na terenie cmentarzyska szkieletowego na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu.

Abstrakt: Problem zabiegów antywampirycznych na wczesnośredniowiecznym (użytkowanym gł. w XI wieku) cmentarzysku na wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu. W trakcie badań wykopaliskowych stwierdzono obecność pochówków o wyraźnie nietypowym ułożeniu szkieletu, co wraz ze specyficznymi okaleczeniami (np. brak czaszki), obecnością określonych przedmiotów, położeniem na obrzeżach cmentarzyska i wyróżniającym fenotypem samych zmarłych może świadczyć o zastosowaniu wobec nich praktyk zapobiegających powrotom umarłych do świata żywych.

Słowa kluczowe: antropologia fizyczna, Sandomierz, średniowiecze, praktyki antywampiryczne

1. Cel pracy

Do napisania niniejszej pracy skłonił mnie fakt, iż zagadnienie pochówków o charakterze antywampirycznym często jest marginalizowane, a niewątpliwie posiada ogromne znaczenie przy rekonstruowaniu wczesnośredniowiecznych stosunków społecznych. Na Wzgórzu Świętojakubskim istnienie takich pochówków jest zjawiskiem wielce interesującym, zwłaszcza, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa mamy do czynienia z cmentarzyskiem typu przykościelnego [H. ZOLL-ADAMIKOWA 1971, s. 139-155; E. GĄS-SOWSKA 1971, s. 55-56]. Jest zatem możliwość obserwowania praktyk antywampirycznych na marginesie postępującej chrystianizacji państwa polskiego.

Chciałbym ustosunkować się do opinii badaczy tego cmentarzyska dotyczących pochówków z wyraźnymi anomaliami w układzie szkieletu, a także zwrócić uwagę na towarzyszący im kontekst archeologiczny. Odwołam się także do szeroko pojętej literatury tematu, dotyczącej zjawiska antywampiryzmu na cmentarzyskach szkieletowych i koncepcji z nim związanych [m. in. koncepcja wiary w „żywego trupa” — A. LIMISIEWICZ 1983, s. 177-181; A. NIEWĘGŁOWSKI 1985, s. 469-477].

Na końcu rozpatrzę samo zjawisko zabiegów antywampirycznych, stosowanych we wczesnośredniowiecznym Sandomierzu, połączone z próbą rekonstrukcji dokonaną na podstawie korelacji materiału wykopaliskowego ze źródłami etnograficznymi.

2. Wampir i wampiryzm

Zanim przystąpię do bezpośredniego tematu pracy (w sensie *stricte* archeologicznym), wydaje mi się niezbędnym odpowiedzenie na pytania, co to właściwie jest wampir² i czym jest wampiryzm? Według Dom Calmeta (1672-1757) — niekwestionowanego autorytetu w materii wampiryzmu, wampir jest to duch lub ożywione ciało zmarłego, które wychodzi z grobu, błądzi nocą i wysysa krew ze śpiących, powodując tym samym ich rychłą śmierć. Odżywiając się witalną substancją osoby żywej — jej duszą, utrzymuje się w dobrym stanie i nie ulega rozkładowi, który jest normalnym następstwem śmierci.

W większości społeczeństw, w których chowa się zmarłych, wierzą, że nieboszyk lub jeden z jego pierwiastków życiowych (jedna z jego dusz) prowadzi nadal w grobie życie podobne temu, jakie zmarły prowadził na ziemi. Przebywa w królestwie zmarłych, dokąd nie dociera światło słońca (wydaje się, że kremacja — z powo-

du dymu, który wzbija się ku niebu — sugeruje raczej życie niebiańskie).

Krew jest tym, czego wampiry potrzebowały najbardziej, czego domagały się szczególnie uporczywie. Gdy tylko otrzymały krew, odzyskiwały złudzenie życia. Jak pisał Homer, *ich oczy będą mogły znowu widzieć, ponownie wejdą w kontakt ze światem żywych* [HOMER, ODYSSEJA, XI, 24,84 i 150]. W późniejszym czasie tragicy greccy nieustannie przypominali o dręczącym zmarłych pragnieniu krwi (Eurypides, Tragedie). Jeszcze później Rzymianie zachowali zwyczaj pojenia ciepłą krwią ofiar opisywanych w Eneidzie, *cieni pozbawionych krwi, aby chwilowo ożywić ich słabość* [WERGILIUSZ, ENEIDA, VI].

Wampirami zostawały po śmierci osoby, które za życia wykazywały jakieś złe skłonności, nie miały swego grobu bądź którym nie odprawiono obrzędów pogrzebowych. Niekiedy były to dusze dzieci, które nie miały czasu wejść do grupy, a także tych, którzy zostali zamordowani lub zginęli gwałtowną śmiercią.

Elementy charakterystyczne dla wampiryzmu są utrwalone w ogólnym zarysie: zły człowiek umiera, zostaje pochowany, powraca nocą, powoduje śmierć żywych odbierając im siły, trzeba go odkopać i okaleczyć by odebrać mu złą moc. Zabieg ten zakładał pogwałcenie grobu, czego zabraniało prawo, chyba że powzięto odpowiednie środki ostrożności już w momencie pogrzebu, gdy zmarły był „podejrzany”. Tak postępowano w przypadku samobójców, którzy nie mieli prawa do chrześcijańskiego pochówku. Rzecz oczywista, gdy dochodziło do profanacji grobu, musiały interweniować władze. Znane są wczesnośredniowieczne źródła pisane będące świadectwami represjonowania praktyk antywampirycznych, które tym samym potwierdzają nam wiarę ówczesnego społeczeństwa w wampiry³. W uchwale w Paderborn z roku 765, skazuje się na śmierć przez spalenie, takiego, *co by zwiedziony przez czarta wierzył wedle zwyczaju pogańskiego, że mężczyzna lub kobieta bywa strzygą* (= wampirem, przyp. autora) *i ludzi pożera* [A. BRÜCKNER 1985, s. 280]. Najbogatszą jednak skarbnicą wiedzy o wampirach i sposobach ich unieszkodliwiania jest etnografia. Do szczegółowego omawiania zjawiska wampiryzmu — tej specyficznej odmiany kultury ludowej Słowian, przejdę przy opisywaniu poszczególnych pochówków w dalszej części pracy.

3. Datowanie cmentarzyska

Cmentarzysko na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu zawiera w inwentarzu grobów przedmioty pozwalają-

jące na uściślenie datowania. Według J. Gąssowskiego [J. GĄSSOWSKI 1969, s. 427-429] możemy je datować na cały wiek XI, nie wykluczając możliwości założenia cmentarza już u schyłku X wieku⁴.

Według J. Żurowskiego [1930, s. 16] północna grupa grobów, określoną jako skupisko **d**, powstała nieco wcześniej od grobów z południowej części nekropoli, oznaczonej jako skupisko **a**. Swoje zdanie motywuje on tym, iż w skupisku **d** znajdowało się więcej pochówków z wyposażeniem, co jest powszechnie uznawane za przejaw pogaństwa a przynajmniej większej oporności w przyjmowaniu chrześcijaństwa. Należy jednak nadmienić, iż w czasach badań J. Żurowskiego nie były jeszcze opracowane monety, stanowiące ważny składnik chronologiczny.

J. Gąssowski uważa, że obie grupy na cmentarzysku (**a** i **d**) kształtowały się we współczesnych sobie czasach⁵.

T. i H. Rysiewscy na podstawie analizy danych kraniologicznych w połączeniu z danymi planigraficznymi i archeologicznymi, a z pominięciem zastosowanych wyżej wyznaczników chronologii, uznali skupisko południowe (**a**), charakteryzujące się uboższym wyposażeniem grobów, za wcześniejsze. Południowe skupisko grobów nie tylko dostarczyło zabytków, które można wiązać już z połową X wieku, ale również jedynie na nim wystąpiły naczynia przy pochówkach (groby: 2, 100 i 103). Tu też znajduje się więcej pochówków o orientacji wschodniej, czyli elementów bardziej archaicznych i kulturowo i chronologicznie.

W latach 1958-66 E. Gąssowska [1970, s. 209-229] przeprowadziła na Wzgórzu Świętojakubskim badania wykopaliskowe. Ustaliła ona, że istniały tu dwie osady. Pierwsza z nich — XI wieczna w SE części wzniesienia, druga z XII-XIII wieku nawarstwiona była na cmentarzysko i obejmowała swym zasięgiem całość wzgórza⁶.

Łącząc wyniki badań wykopaliskowych E. Gąssowskiej [1971, s. 37-72] z wynikami badań J. Żurowskiego, T. i H. Rysiewscy stwierdzili, iż na Wzgórzu Świętojakubskim występowały w XI wieku dwie osady: jedna w jego SE części, u wylotu Wąwozu Królowej Jadwigi, a druga — w pobliżu obecnego kościoła św. Jakuba. Wcześniejsza chronologia osady zlokalizowanej w SE części wzgórza, wydaje się korespondować z wcześniejszą chronologią skupiska — cmentarza południowego, zaś późniejsza chronologia osady z części NE — z późniejszą nieco chronologią skupiska — cmentarza północnego.

Średnia arytmetyczna dla dat znalezionych monet wyniosła $x = 1043.9$ rok, a odchylenie standardowe jest równe 30.8 lat [T. i H. RYSIEWSCY 1992, s. 217]. Odejmując i dodając trzy wartości odchylenia standardowego od średniej arytmetycznej otrzymujemy dolną i górną granicę użytkowania cmentarza przypadającą na lata 950 - 1136⁷.

Z powyższych rozważań widać, że wszyscy badacze określający chronologię świętojakubskiej nekropoli, zgodni byli co do tego, iż główny okres użytkowania cmentarza przypadał na wiek XI. Przychylam się także do obserwacji pp. Rysiewskich, że skupisko **a** posiada nieco starszą metrykę od skupiska **d**.

4. Ogólna charakterystyka stanowiska

Omawiane cmentarzysko wczesnośredniowieczne znajdowało się przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu, woj. tarnobrzesckie (od stycznia 1999r. woj. świętokrzyski).

Zlokalizowane było na wyniosłym, wznoszącym się w kierunku zachodnim wzgórzu, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła, po jego zachodniej stronie. Jest to część tzw. Wzgórza Staromiejskiego, na którym lokalizuje się najstarszy, przedlokacyjny Sandomierz [S. TABACZYŃSKI, A. BUKO 1981, s. 122-125; A. BUKO 1993, s. 69-79].

Od strony północnej wzgórze to ogranicza płytki wąwóz, jaki stanowi ulica Świętopawelska, od strony zachodniej — wąska uliczka prowadząca do zejścia w Wąwóz Królowej Jadwigi, odcinający wzgórze od południa stroną ścianą lessową, sięgającą w tym miejscu 13 metrów wysokości [dokładna lokalizacja: J. GĄSSOWSKI 1967, s. 183-239; także M. FLOREK 1994, s. 5-9]⁸.

Cmentarzysko odkryte zostało przypadkowo, podczas przygotowywania terenu pod budowę domu księży emerytów. Ratowniczy charakter badań J. Żurowskiego zaciążył na jakości dokumentacji, która przy obecnych wymogach archeologii jest niewystarczająca. Prowadzący badania nosił się z zamiarem opublikowania całości materiałów, ale udostępnił je częściowo w formie sprawozdań (z lat 1928, 1930, 1935).

Pierwotna powierzchnia cmentarzyska obejmowała całe wzgórze, mające kształt nieregularnego czworoboku i liczyła ok. 7004m². Powierzchnia zbadanego obszaru zajmowała 3676m². Niwelacja terenu pod budowę domu księży emerytów zniszczyła 3328m², a działalność osadnicza w średniowieczu 1460m². Ocalała część cmentarzyska zbadana została na pozostałej powierzchni ok. 2216m². Według przybliżonych obliczeń pierwotna ilość grobów na całym obszarze cmentarzyska wynosić mogła około 550⁹. J. Żurowski zbadał w latach 1928-29 w sumie 175 pochówków wczesnośredniowiecznych, 3 neolityczne (nr 1, 35, 93) oraz 2 późnośredniowieczne lub nowożytnie (nr 124 i 174)¹⁰. Ujawniona partia nekropoli pozwoliła na wydzielenie dwóch wyraźnych skupisk pochówków tj. 82 grobów w SW części wzgórza, oznaczonych przez J. Gąssowskiego jako skupisko **a** oraz 86 grobów w N i NW części wzgórza, oznaczonych jako skupisko **d**. Ponadto wyróżniono jeszcze skupisko **c**, łączące część **a** i **d** w zachodniej partii wzniesienia i skupisko **b** w silnie zniwelowanej części południowej¹¹.

T. i H. Rysiewscy uzyskali b. interesujące wyniki, badając struktury społeczności sandomierskiej użytkującej interesujący nas cmentarz. Wykazali oni zasadnicze różnice pomiędzy skupiskami: północnym (**d**) i południowym (**a**) m. in. w rozkładzie zabytków (ozdób). W północnej części obserwuje się istotnie więcej pochówków z wyposażeniem bezpośrednim [M. MIŚKIEWICZ 1969, s. 265], niż w części południowej. Doszli oni do wniosków, iż ranga społeczna osobników pogrzebanych w N partii cmentarza była zdecydowanie wyższa, niż ranga osobników pogrzebanych w partii S. Po przeprowadzeniu analiz antropologicznych stwierdzono, że mężczyźni ze skupiska **d** jaskrawo różnili się morfologicznie od pozostałych osobników. Wydaje się, że w większym stopniu łączyła ich rola społeczna niż pokrewieństwo. Ich czaszki najsilniej nawiązują do serii pochodzących z Wielkopolski X-XII wieku. Wpływ wielkopolskich dopatrzyl się również A. Buko [1981, s. 192] w technice i formach części wczesnośredniowiecznej ceramiki sandomierskiej. Mężczyźni pochowani w skupisku północnym, osadzając się w spo-

łeczności „świętojakubskiej” ożenili się z kobietami, których rodzice i bracia spoczywali w skupisku południowym.

Ludność N części cmentarza to niewątpliwie bogaci przybysze (być może z Wielkopolski), zaś osobnicy pogrzebani w części południowej to znacznie ubożsi „tubylcy”.

Nekropola na wzgórzu Świętojakubskim zaliczana jest do typowych wczesnośredniowiecznych cmentarzysk rządowych, o szeregach grobów przebiegających po osi NE-SW [J. GĄSSOWSKI 1969, s. 429]. Zdecydowana większość (140) zmarłych spoczywa na linii E-W, spośród tych zaś większość (121) skierowana jest głową na W, a mniejszość (15) — głową na E. Układanie ciała na osi E-W właściwe było tak germańskim jak i koczowniczym (np. awarskim) cmentarzyskom rządowym. Było także zgodne z zaleceniami kościoła. Orientacja pochówków nie opierała się na podziale płci, jak to stwierdzono na innych cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych (np. Końskie, Samborzec — mężczyźni głową na E, kobiety na W). Układanie zwłok głową na wschód nie było zgodne z przepisami kościoła (choć mogło być początkowo tolerowane). Są to być może przeżytki wierzeń pogańskich lub jest to związane z porą dnia w której grzebano zmarłego. Zwłoki skierowane głową na W — grzebano rano, na E — po południu lub pod wieczór [koncepcja J. KOSTRZEWSKIEGO 1947, s. 359].

Uchwycenie świątyni współczesnej cmentarzowi ma kapitalne znaczenie dla tematu niniejszej pracy, gdyż stosowanie praktyk antywampirycznych stoi w absolutnej sprzeczności z nowo zaszczerpioną wiarą chrześcijańską. Cmentarzysko wykazuje bardzo wiele cech przejściowych, charakterystycznych zarówno dla nekropoli przykościelnych jak i nieprzykościelnych. Według J. Gąssowskiego oraz T. i H. Rysiewskich charakter obiektu zdaje się wskazywać na istnienie budowli sakralnej poprzedzającej późniejszą świątynię św. Jakuba. Według klasyfikacji H. Zoll-Adamikowej [1971, s. 126] ważnym wyróżnikiem cmentarzy przykościelnych jest fakt niewyposażenia grobów w ponad 50% w skali całego cmentarzyska. W Sandomierzu mamy aż 62% (!) pochówków bez wyposażenia. Liczby te dobitnie przemawiają za przychyleniem się do opinii T. i H. Rysiewskich [1992, s. 226] o wyraźnych związkach nekropoli sandomierskiej z grupą cmentarzysk przykościelnych. Przy dotychczasowym stanie badań wiadomo, że dominikanie zostali sprowadzeni do Sandomierza przez biskupa Iwo Odrowąża około 1226 roku i osadzeni przy już istniejącym kościele parafialnym p.w. św. Jakuba. Parafia została przeniesiona do nowo wybudowanego kościoła św. Pawła. Dawny kościół parafialny według Długosza miał być ufundowany przez Adelajdę, siostrę Leszka Białego, około 1200 roku [J. DŁUGOSZ 1878, s. 454-455]. Natomiast istniejący obecnie kościół p.w. św. Jakuba jest w całości realizacją dominikańską, wzniesioną w dwóch etapach między 1226 r. a trzecią ćwiercią XIII w. Można więc sądzić, że pierwotny kościół parafialny został rozebrany przez dominikanów¹², którzy w jego miejscu wzniesli swoją świątynię¹³. Idąc tokiem myślenia M. Florka kościół drewniany mogący poprzedzać pierwotny kościół parafialny też mógł zostać rozebrany ustępując miejsca świątyni z kamienia.

Według E. Gąssowskiej [1971, s. 37-72] zapewne już w drugiej połowie X wieku na terenie sąsiedniego Wzgórza Gostomiańskiego lub na Wzgórzu Katedralnym

powstał gród, który w wieku XI rozrósł się w silnie umocniony ośrodek militarny. Na terenie grodu (lub w najbliższym jego sąsiedztwie) w XI wieku (może nieco wcześniej) powstał pierwszy kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Jego bliższa lokalizacja nie jest znana. Prawdopodobnie stanowił on najwcześniejszy ośrodek kultu chrześcijańskiego Sandomierszczyzny. Jeszcze w XI w. na terenie podgrodzia powstał dla potrzeb zamieszkałej tu ludności, kościół pod wezwaniem św. Piotra istniejący już przed 1079 rokiem. Równoległe z centrum miejskim na Wzgórzu Katedralnym, rozwijała się osada targowa w SE części Wzgórza Świętojakubskiego. Ludność tej osady założyła i użytkowała cmentarzysko. Na skraju osady powstał kościół pod wezwaniem św. Jana¹⁴. Po zorientowaniu się w stratygrafii warstw (która była b. czytelna) i uchwyceniu zasięgu warstwy pochodzącej z XI wieku, dla E Gąssowskiej [1971, s. 55-56] rola i usytuowanie kościoła św. Jana stały się zrozumiałe. Stał on na skraju osady, półkolistą otaczającą od wschodu i południa stok wzgórza, w sąsiedztwie cmentarzyska. Pełnił być może funkcję kościoła parafialnego dla ludności osady, a jego wezwanie (św. Jana) jak i położenie poza ściślejszym obrębem osiedli, zdaje się wskazywać na konieczność walki z przeżytkami pogańskimi¹⁵. Pośrednio tłumaczyłoby to przejściowy charakter cmentarzyska o cechach pogańsko-chrześcijańskich, a tym samym „usprawiedliwiałoby” zastosowanie tu praktyk antywampirycznych.

Warto również zwrócić uwagę na powszechne zakazy kościoła co do lokalizacji cmentarzy *in silvis aut in campis* niezgodnych z duchem chrześcijańskiej liturgii pogrzebowej¹⁶. Cechą wskazującą na ówczesne normy zwyczajowe jest lokowanie grobów na wzgórzach i miejscach wyniosłych. Podobne zjawisko obserwujemy w odniesieniu do wyboru miejsca na pochówki ciałałpalne. Prócz względów czysto praktycznych (wkopywanie grobów w suchy, niepodmokły grunt, łatwo dostępny niezależnie od stanu wód) lub gospodarczych (przeznaczenie na pochówki mniej zdatnych do uprawy, wysokich wzgórz), pewną rolę mogła odgrywać tradycja przeznaczania na miejsca kultowe dobrze wyeksponowanych w terenie dominant krajobrazu. Lokalizacja cmentarza na Wzgórzu Świętojakubskim spełnia owe normy zwyczajowe, spełnia także normy narzucone przez kościół — nekropola znajduje się nie na polach i wśród lasów lecz w obrębie osady.

Pewnym jest więc, że ludność chowająca w XI wieku swych zmarłych na Wzgórzu Świętojakubskim podlegała ścisłym wpływom chrześcijaństwa, obecnego w tym czasie w ważnym małopolskim ośrodku grodomiejskim, jakim był wówczas Sandomierz. Czyniła to jednak dość opornie, podobnie zresztą jak to miało miejsce w pozostałych częściach kraju.

5. Stan badań

Zagadnienie pochówków o charakterze antywampirycznym w okresie wczesnego średniowiecza na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu nie było nigdy przedmiotem odrębnej analizy.

Analiza pochówków o odmiennych niż inne cechach, ograniczała się często do stwierdzeń typu: „fakt ten (...) trudny jest do zinterpretowania” [J. GĄSSOWSKI 1969, s. 426]. W odniesieniu do grobu nr 26, w którym doskonale zachowany szkielet pozbawiony był czaszki i

dotatkowo przebity strzałą J. Gąssowski [1969, s. 408] stwierdził, iż „trudno jest jednak wywnioskować co właściwie było przyczyną śmierci...” Dopatruje się on w niektórych pochówkach (groby nr 9a-c, 10, 26), w których układ szkieletu odbiegał od powszechnie obowiązujących reguł, niemych świadectw katastrof wojennych (najazdy tatarskie), jakim w średniowieczu ulegał Sandomierz. Innym znowu pochówkom z anomaliami (grób nr 124) przypisuje późniejszą chronologię, nie dając jednak pewnych podstaw do takiego a nie innego datowania¹⁷.

J. Żurowski w swych przedwojennych sprawozdaniach [J. ŻUROWSKI 1928; 1930] stwierdza jedynie fakty takiego a nie innego ułożenia szkieletu, nie posuwając się do ich interpretacji.

Najwięcej uwagi problemowi stosowania praktyk antywampirycznych na cmentarzysku w Sandomierzu poświęciła H. Zoll-Adamikowa [1971, s. 126-127]. Uznała ona, że takowe praktyki są tutaj cechą wyraźnie potwierdzoną¹⁸. Badaczka analizuje groby z wyraźnymi anomaliami w układzie szkieletu, którymi wg niej są :

- groby zbiorowe,
- szkielet położony „na brzuchu” twarzą do ziemi,
- szkielet pozbawiony czaszki (najbardziej odpomej na rozkład),
- zwłoki ułożone na prawym boku i wyprostowane,
- pozycja półsiedząca,
- szkielet dziecka wykręcony (złamany) w dolnej partii kręgosłupa,
- nóż między żebrami,
- grot strzały łuku między kośćmi tułowia.

Nie uwzględnia mniej lub bardziej podkurczonych lub założonych jedna na drugą nóg.

Ewentualnych śladów praktyk antywampirycznych dopatruje się w odniesieniu do następujących grobów [H. ZOLL-ADAMIKOWA 1971, s. 53]:

- **grób nr 10 i 26** — brak głowy, przebicie ostrym przedmiotem, usytuowanie na granicach nekropoli.
- **grób nr 44** — ułożenie na boku skarłałego (?) osobnika.
- **grób nr 132, 124** — trudne do zinterpretowania (mogą tu wchodzić w rachubę naturalne oraz inne przyczyny odkształceń).
- **grób nr 9** — ludzie zmarli na chorobę zakaźną albo w wyniku innych, tragicznych okoliczności, bądź też grób zbiorowy jednostek posadzonych o szkodliwość pośmiertną, pogrzebanych przy tym na krańcu cmentarza.

Analizując wyróżnione przez siebie pochówki (nr 10, 26, 44, 132, 124, 9) H. Zoll-Adamikowa doszła do szeregu interesujących wniosków. Główne ich założenia można scharakteryzować w następujący sposób :

1. Odchylenia od reguły — pozycji wyprostowanej, na wznak są wynikiem zgonu w czasie snu lub gwałtownej śmierci w okolicznościach zezwalających na zastygnięcie ciała w „nie-normalnym” położeniu, bądź są rezultatem zabiegów magicznych (ochrony przed wampirami).
2. Jest rzeczą charakterystyczną, że przy wszystkich wcześnieśredniowiecznych pochówkach małopolskich, podejrzanych, iż mogą być grobami tzw. wampirów, nie stwierdzono żadnego wyposażenia.
3. Prawdopodobieństwo śladu zabiegów antywampirycznych zwiększa się, jeśli szkielet spoczywał na boku (także w pozycji wyprostowanej) lub na brzuchu, twarzą ku ziemi, bowiem ten układ jest dowodem celowej anomalii w ułożeniu ciała w grobie, a nie w chwili zgonu. Za-

znacza jednak, że położenie odwrotne, tj. na brzuchu spotyka się w grobach zbiorowych osobników zmarłych na zarazę itp., których nie układano troskliwie w jamie grobowej, lecz po prostu wrzucano do niej.

4. Ostrza tkwiące w tułowiu (noże, groty strzał) mogły być przyczyną gwałtownej śmierci i nie wyjęte z ciała dostały się do grobu lub też przebito nimi zwłoki już po zgonie osobnika.
5. Kwestią otwartą pozostaje czy pochówki bez głowy to wynik walki zbrojnej (np. obcięcie głowy mieczem), czy też pośmiertne pozbawienie czaszki osoby podejrzananej o wampiryzm.
6. Dowody tzw. częściowego przepalenia szkieletu nie muszą świadczyć o chęci unieszkodliwienia w ogniu tzw. wampira, lecz również o śmierci tego osobnika w czasie pożaru. Warunki kremacji ciała ludzkiego, potrzebują bardzo wysokiej temperatury by zwęglić tkankę kostną [J. SZYDŁOWSKI 1964, s. 134-136], a zatem jest wątpliwe, by udało się przepalić części zwłok bez naruszenia innych partii¹⁹.

6. Analiza i krytyka źródeł

Na początku analizy zestawiałem poglądy trzech badaczek (*Tab. I.*) odnoszące się do archeologicznych przejawów stosowania praktyk antywampirycznych na cmentarzyskach. Pozwalają nam one stwierdzić czy dany pochówek był/nie był grobem tzw. wampira. Prawdopodobieństwo wykrycia śladów stosowania praktyk antywampirycznych zdecydowanie wzrasta jeśli kilka cech wyróżniających takie groby ze sobą współwystępuje. Wydaje się, iż tylko w takim wypadku można posunąć się do wniosków stwierdzających istnienie grobu tzw. wampira. Za podstawowe wyróżniki pochówków o charakterze antywampirycznym, które posłużą mi do wstępnej selekcji grobów przyjmę zgodnie z ww. badaczami — lokalizację grobu na peryferiach cmentarza i brak wyposażenia²⁰.

Jak już wspominałem cmentarzysko Świętojakubskie zostało prawie w połowie zniszczone przez niwelację terenu pod budowę domu księży emerytów. Szczęśliwie jednak zachowany fragment nekropoli jest naturalnie ograniczony wzgórzem (od N — ul. Świętopawelska, część W i od S — Wąwóz Królowej Jadwigi) co pozwala na rozpatrzenie jednego z ważniejszych punktów dotyczących archeologicznych przejawów praktyk antywampirycznych. Chodzi mianowicie o położenie grobów domniemanych „wampirów” na krańcach cmentarzyska. Pochówki brzegowe rozpatrywał będę oddzielnie w dwóch wydzielonych częściach cmentarza tj. północnej (skupisko **d+c**) i południowej (skupisko **a+b**).

W skupisku północnym znajduje się 27 grobów, położonych na krańcach cmentarza²¹. Posiadają one następujące numery (por. Map. 1): 8a, 35a, 36-41, 43-48, 50, 128, 144, 148, 173, 175, 176, 172, 156, 177, 166, 167, 178. W pierwszej selekcji pominię pochówki, które ze względu na stan zachowania nie mogą być analizowane. Są to groby nr 8a, 35a, 36, 37, 40, 43, 47, 156, 167, 178. Pozostało nam do rozpatrzenia 18 grobów. Kolejną cechą charakterystyczną dla pochówków „wampirów” jest brak wyposażenia (nie biorę pod uwagę całego inwentarza grobowego)²². Pochówki, które zawierały przedmioty stanowiące niewątpliwie wyposażenie zmarłego noszą numery: 38, 45,

46, 48, 50, 128, 144, 148, 173, 175, 176, 172, 177, 166 i w dalszej części pracy nie będą omawiane.

Przytoczone powyżej zestawienie procentowe zdaje się potwierdzać obserwację T. i H. Rysiewskich o większej archa-

Z. KRUMPHANZLOVÁ (1964)	H. ZOLL-ADAMIKOWA (1971)	M. MIŚKIEWICZ (1969),
- często na peryferiach nekropoli,	- usytuowanie grobu na krańcach lub poza obrębem cmentarza,	- groby położone na peryferiach cmentarza lecz także w normalnym układzie rzędowym,
- brak wyposażenia grobu,	- zupełny brak wyposażenia,	- brak wyposażenia grobowego,
- odcinanie głowy,	- umieszczenie czaszki między nogami, gdyż w przypadku śmierci od miecza głowę ułożono by na właściwym miejscu,	- odcięte głowy,
- układanie ciała na brzuchu, w pozycji skurczonej, na boku	- układanie zwłok na boku lub na brzuchu w grobach jednostkowych,	- układanie zwłok na boku ze skurczonymi rękami i nogami; zmarli twarządo ziemi
- przebijanie tułowia bądź głowy żelaznym kolcem, grotem strzały, cierniem lub drewnianym kołkiem,	- wyraźne przebicie od góry ostrym przedmiotem czaszki lub tułowia,	- piersi przebite kołkiem
- palenie zwłok, krępowanie więzami	- inne ślady np. pozycja skurczona, częściowe przepalenie szkieletu może na również brać pod uwagę, jeśli występują zespoły (przynajmniej 2 cechy).	- zaopatrywanie zmarłego w monetę, kaptorgi, amulety, jajka i belemnity.
- wtórne otwieranie grobu,	- ślady otwierania grobu, zwłaszcza jeśli towarzyszątemu zmiany w pozycji kośćca zmarłego lub charakterystyczne przedmioty,	-----
- zamykanie otworu ustnego kamieniem lub gliną	- zamykanie jamy ustnej glinączy kamieniem w ten sposób, że wykluczone sąnaturalne okoliczności dostania się ich tutaj,	-----
- przywalanie głowy, piersi lub nóg kamieniami.	- przyłożenie szkieletu głazami (szczególnie w partii głowy, piersi albo stóp),	-----

Tab. 1. Archeologiczne przejawy stosowania praktyk antywampirycznych wg Z. Krumphanzlovej, H. Zoll-Adamikowej i M. Miśkiewiczowej.

Pozostałe 3 groby noszące numery 39, 41, 44 spełniają już dwa warunki pochówków o charakterze antywampirycznym (peryferie cmentarza, brak wyposażenia)²³. Stanowią one 11.1% zachowanych (27) pochówków brzegowych północnego skupiska (c+d). Na ogólną liczbę zachowanych grobów północnego skupiska (90) wyróżnione przez mnie pochówki stanowią 3.3%.

W skupisku południowym znajdują się 23 groby usytuowane na krańcach nekropoli, które posiadają następujące numery (*por. Map. 1*): 9 a-b-c, 28, 17, 10, 27, 25, 26, 103-106, 110, 120-123, 125, 124, 77, 90, 101, 100, 102. Podobnie jak to zrobiłem w odniesieniu do skupiska północnego, wyłączam z analizy groby o złym stanie zachowania, nie pozwalające na wyciąganie konstruktywnych wniosków. Są to groby nr 28, 17, 27, 25, 104, 105 i 121. Pozostało nam 16 grobów, które następnie zanalizuję pod względem wyposażenia (nie biorę pod uwagę całego inwentarza grobowego). Pochówki z wyposażeniem noszą następujące numery: 103, 106, 120, 123, 125, 77, 100-102. Siedem grobów noszących numery: 9 a-b-c, 10, 26, 110, 122, 124, 90 położonych jest na peryferiach cmentarza i pozbawionych wyposażenia. Na ogólną liczbę (23) pochówków skrajnych południowego skupiska (a+b) stanowią one 30.4%, zaś na tle wszystkich (85) grobów południowego skupiska - 8.2%.

iczości skupiska południowego [T. i H. RYSIEWSCY 1991, s. 226-228]. Większa liczba pochówków anormalnych (8.2%) w południowej części cmentarza świadczyć może o mniejszej infiltracji nowych idei (chrześcijaństwo) u tej grupy ludności, a co za tym idzie o bardziej pierwotnej strukturze społecznej, niż to ma miejsce w skupisku północnym.

W dalszej części pracy omówię wyróżnione przez mnie pochówki, które posiadają dwie cechy charakterystyczne dla grobów tzw. wampirów tj. położenie na peryferiach cmentarza i brak wyposażenia. Opis ten nie będzie zadowalający zarówno pod względem archeologicznym jak i antropologicznym, gdyż opiera się, na luźnych zapiskach w dzienniczku połowym J. Żurowskiego, odtworzonych i skorygowanych przez J. Gąsowskiego [1969, s. 303-473] oraz T. i H. Rysiewskich [1992, s. 193-234]. Będzie on zatem kompilacją spostrzeżeń i wniosków ww. badaczy.

Zważywszy, iż zrab użytkownika obu części cmentarza (N i S) przypadają na wiek XI, przy analizowaniu pochówków pominię fakt ich przynależności do poszczególnych skupisk północnego i południowego. Główny nacisk położę na sklasyfikowanie wyróżnionych grobów pod względem występujących między nimi podobieństw. Interesujące nas dziesięć grobów z północnej i południowej części cmentarza nosi następujące numery: 39, 41, 44, 9 (a, b, c), 10, 26, 110, 122, 124, 90. Stanowią one

5.7% na tle wszystkich zachowanych 175 pochówków nekropoli²⁴, co może być dystynktywne dla całego cmentarzyska (gdyby się zachowało), gdyż mamy do czynienia z tą jego częścią, przy której zachowana jest linia okalająca nekropole (ograniczenie naturalnym wzgórzem).

Do pierwszej grupy zaliczę grób nr 9 (a, b, c), który podobnie jak pochówki nr 85 i 174, wyróżnia się tym, iż jest grobem zbiorowym.

GRÓB NR 9 (a, b, c) — wystąpił na głębokości 60 cm pod powierzchnią ziemi i zawierał trzy szkielety (a, b, c). Szkielety **a** i **b** leżały na jednej osi, zaś szkielet **c** leżał na osi przeciwnej. Szkielety **a** i **b** zwrócone były głowami w kierunku północno-wschodnim, a szkielet **c** leżał w trudnej do ustalenia orientacji przy dostępnym opisie grobu. Szkielet **a** spoczywał na wznak. Lewa noga wyciągnięta wzdłuż, prawa odsunięta na bok, na stronę szkieletu **b**, zgięta w kolanie i stopą zwrócona w kierunku własnego lewego kolana. Lewa ręka, cokolwiek zgięta w łokciu sięgała dłonią w okolice lewego biodra. Prawa podsunięta była pod szkielet **c**. W okolicy piersi i kręgow natrafiono na:

- podłużny fragment mocno przerdzewiałego przedmiotu żelaznego [sierpa lub półkoska — jak chce J. GĄSSOWSKI 1969, s. 404-405]²⁵. Długość zachowanej części — 7.6 cm, największa szerokość — 3.4 cm; (ryc. 1a).
- zardzewiały gwóźdź kowany o czworobocznym przekroju, z dużym łebkiem (ryc. 1b). Długość 11 cm, szerokość 0.6 cm;
- fragment drugiego identycznego gwoździa (ryc. 1c);
- 7 ułamków nieforemnych sztabek mocno przerdzewiałego żelaza (ryc. 1d-e).

Pod czaszką, zwróconą twarzą na południowy-zachód, znajdował się gwóźdź (wymieniony pod pozycją b). Szkielet **b** leżał zwrócony przodem do ziemi. Czaszka, spoczywała na prawej skroni, zwrócona twarzą ku północy. Prawa ręka odsunięta w bok, ułożona była na torsie szkieletu **a**.

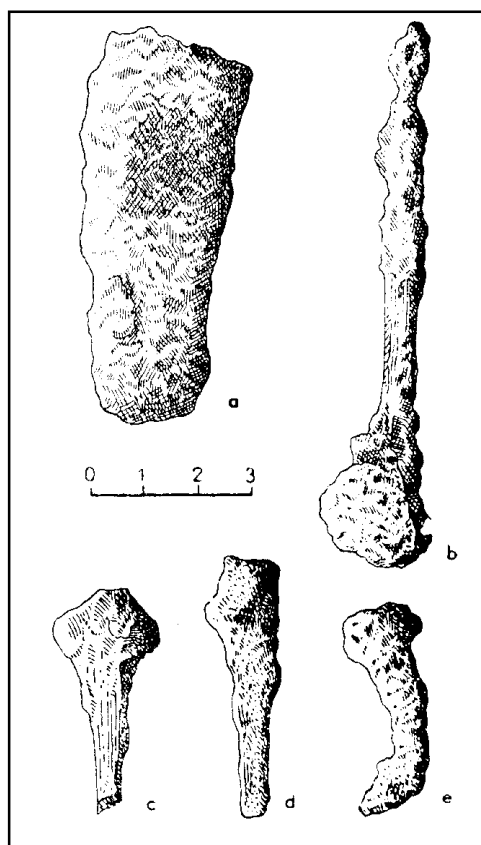
Lewa ręka zgięta w łokciu, miała przygniecione żebrami przedramię. Z nóg zachowały się tylko kości udowe. Szkielet **c** leżał także przodem do ziemi, podobnie jak szkielet **b**. Jego czaszka spoczywała na lewej skroni zwrócona twarzą ku północy. Prawa ręka, zgięta w łokciu, odsunięta na bok, a dłoń znajdowała się w pobliżu biodra. Lewa ręka wyciągnięta wzdłuż ciała (pozostała z niej tylko kość ramieniowa). Kości nóg spoczywały na szkielecie **b**.

Grób ten ma pozorne związki z grobem nr 90, gdyż spoczywające w nim 2 szkielety ułożone są na brzuchu, przodem ku ziemi. Tu jednak ułożenie wszystkich 3 szkieletów (a, b, c) zdaje się wskazywać na ogólny nieład, być może spowodowany, jak zauważył J. Gąssowski [1969, s. 404-405], beładnym zrzućciem ciał do dołu²⁶.

W pobliżu szkieletu **c** znaleziono 4 ułamki ceramiki wczesno-średniowiecznej, obtaczanej na kole garncarskim. Stanowią one:

- część pokrywy naczynia z delikatnym rowkiem dookólnym dla dopasowania do krawędzi, wykonanej z dobrze oczyszczonej glinki z domieszką drobnego piasku;
- ułamek naczynia, zdobiony ornamentem pasmowym;
- 2 ułamki naczyń niezdobionych.

Fragmenty te pochodzą z naczyń zrobionych z gliny z domieszką tłuczni. Poza tym w obrębie jamy grobowej natrafiono na 2 ułamki ceramiki wczesnośredniowiecznej, obtaczanej na kole garncarskim. Jeden z nich zdobiony jest ornamentem



Ryc. 1 (a-e). Sandomierz, woj. tarnobrzeckie. Cmentarzysko. Przedmioty z grobu nr 9 (a, b, c). [ilustracja za GĄSSOWSKI 1969]

tem pasmowym. Oprócz tego odkryto fragment dna naczynia wykonanego na podsypce z piasku, z odciskiem spękanej powierzchni koła garncarskiego. Zdaniem J. Gąssowskiego, nie wydaje się być faktem dostatecznie prawdopodobnym, aby ułamki tych naczyń miały związek z pochówkiem, tak jak i sam pochówek najwyraźniej jest wynikiem jakiegoś nagłego aktu. Wg niego nie jest więc rzeczą pewną, czy można go wiązać z czasem egzystowania regularnego cmentarzyska, czy też grób pochodzi z czasów późniejszych. Istnieje prawdopodobieństwo, iż jest on niemyym świadectwem jednej z katastrof wojennych, jakim we wczesnym średniowieczu często ulegał Sandomierz [J. GĄSSOWSKI 1969, s. 404-405]²⁷.

Przychyłam się do zdania H. Zoll-Adamikowej [1971, s. 53], że grób ten mógł być miejscem wiecznego spoczynku osób zmarłych na zarazę. Biorąc pod uwagę wystąpienie w takim grobie przedmiotów żelaznych (ryc. 1 a-e) w okolicy piersi i kręgow oraz odwrócenie szkieletów **b** i **c** przodem ku ziemi, należy rozpatrzyć i drugą możliwość braną przez H. Zoll-Adamikową pod uwagę, iż mamy do czynienia z grobem zbiorowym jednostek posadzonych o szkodliwość pośmiertną, pogrzebanych przy tym, na krańcu cmentarza [H. ZOLL-ADAMIKOWA 1971, s. 53].

W średniowiecznych wierzeniach słowiańskich wampiry grasują podczas moru, szerząc zarazę [A. BRÜCKNER 1985, s. 281] oraz ssają krew szczególnie w tym okresie [A. BRÜCKNER 1985, s. 323]. Najsilniejszym bodźcem, który wskrzeszał owe przesądne interpretacje, były wypadki szybko po sobie następującej choroby i gwałtownej śmierci kilku osób w jednej rodzinie, co napawało strachem pozostałych przy życiu członków grupy. Ten to właśnie nieprzemyślany lęk podsycił tłące się jeszcze wsze-

dzie w ostatnich setkach lat wierzenie o upiorze, jako przyczynie podobnych korowodów śmierci. W czasach średniowiecznych notowano w środkowo-wschodniej Europie całe epidemie wampiryzmu, idące oczywiście w parze z epidemiami chorób [K. MOSZYŃSKI 1939, s. 662]. Tak więc określenie pochówku nr 9 jako katastroficznego (zaraza) nie kłóci się wcale z możliwością zastosowania tu praktyk antywampirycznych. Będąc jednak krytycznie nastawionym do jednoznacznej klasyfikacji grobu nr 9 jako pochówku o charakterze antywampirycznym, zwracam jedynie uwagę na możliwość ich zastosowania.

Do kolejnej grupy grobów wykazujących pewne cechy wspólne należą pochówki nr 39 i 90. Obydwa szkielety leżały na osi N-S i skierowane były głowami na północ. Jest to tym bardziej ciekawe i charakterystyczne, że były to jedyne groby na cmentarzysku o takiej orientacji.

GRÓB NR 39 — na głębokości 40 cm pod powierzchnią ziemi, znaleziono mocno zniszczony, wyprostowany i ułożony na wznak szkielet. Zmarły spoczywał na osi północ-południe, głową w kierunku północnym. Lewa ręka wyciągnięta była wzdłuż i odsunięta nieco w bok. Prawa ręka zniszczona, jednak końce kości przedramieniowych i dłoni spoczywały na łonie (dłoń leżała w środku, między kośćmi łonowymi). Czaszka popękana i zgnieciona. Długość szkieletu mierzona w grobie wynosiła (po końce palców) 192 cm²⁸. W grobie nie znaleziono żadnych zabytków.

GRÓB NR 90 — na głębokości 120 cm pod powierzchnią ziemi spoczywał wyprostowany szkielet męski, obrócony plecami ku górze, a twarzą i klatką piersiową ku ziemi. Zmarły spoczywał na osi północ-południe, głową w kierunku północy. Szkielet był doskonale zachowany. Żadnych zabytków w grobie nie znaleziono.

Na cmentarzyskach typu przykościelnego nie spotyka się szkieletów zorientowanych wzdłuż osi N-S. Według H. Zoll-Adamikowej [1971, s. 32] odchylenia od tej reguły, to groby obcych przybyszów, którzy po śmierci ułożeni byli twarzą ku stronom rodzinnym.

Wzrost osobnika z grobu nr 39 zdecydowanie odbiegał od przeciętnej na cmentarzysku, co może potwierdzać teorię o zamiejscowym pochodzeniu zmarłego, którego głowa zwrócona była nie w powszechnym kierunku zachodnim, ale w strony rodzinne. Wysoki wzrost musiał równocześnie wyróżniać go za życia na tle reszty „świętojakubskiej” społeczności i mógł wzbudzać obawy grupy co do jego zachowania się po śmierci.

Zgadzam się z H. Zoll-Adamikową²⁹, że prawdopodobieństwo stwierdzenia stosowania zabiegów antywampirycznych wzrasta, jeśli szkielet położony na brzuchu spoczywa w grobie jednostkowym a nie w zbiorowym. Odrzucając bowiem przypadkowe wrzucenie ciała do jamy grobowej (pochówki zbiorowe), należy przyjąć, iż anomalia w ułożeniu ciała, miała służyć określonej celowi.

Źródła etnograficzne rzucają nam nieco więcej światła na takie a nie inne ułożenie szkieletu oraz zniszczenie czaszki (grób nr 39). O powszechnym stosowaniu zabiegów pozostawiających powyższe ślady, świadczy niezwykle wymowna zapiska z XVII wieku, cytowana przez B. Zielonkę [1961, s. 201-202] o unicestwieniu strzygi. Działo się to we wsi położonej w Małopolsce, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie Sandomierza. Warto zwrócić uwagę na to, że autorem notatki był ksiądz. Ukazuje nam to bo-

wiem, jak głęboko zakorzenione były w świadomości ludzi praktyki pogańskie, skoro ich sumiennym wykonawcą był strażnik katolickiej wiary. Ze względu na unikalność tej zapiski, pozwolę sobie przytoczyć ją w oryginale:

CASUS DE STRIGIS

Trafiło się Anno 1674, że człowiek ieden umarł w Trzeszawey, który z krewnych swoich osobom wielkie czynił złości onych dusząc, biiąc y krew z nich wysysaiąc; mówią, że to stryga: którego doł otworzywszy należeli go iako wor świeżusienkiewy krwie pełnego, kazalem go [MÓWI X PLEBAN - PRZYPIS AUTORA] wdole na gębę położyć, ale teyże nocy przyszedł do swego syna, którego srodze zbił y wczora powiadano, że umarł. Panowie parochiani instant bardzo, żeby mu szyię uciąć rydlem, dubitant an sit receptum ab Ecclesia tak postępować crudeliter.

Innym przykładem jest wzmianka w *Kuryerze Codziennym* z 1869 roku, który donosi, że jeden z mieszkańców Bodzentyna w pow. kieleckim (a więc znów niedaleko Sandomierza), nie mogąc pozbyć się odwiedzin swej zmarłej małżonki, rozkopał jej grób, przewrócił trupa grzbietem do góry i związał mu ręce. Gdy i to nie poskutkowało, powrócił na cmentarz znowu, odciął nieboszczce głowę i pochował ją oddzielnie [M. KOWALCZYK 1968, s. 83].

Interesujące są statystyczne próby uszeregowania sposobów ludu polskiego na zwalczanie upiórów, dokonane przez Leonarda Pelkę na terenie woj. lubelskiego i rzeszowskiego [cytowane za B. BARANOWSKIM 1981, s. 62]. Otóż 25,3% informatorów uważało, że najpewniejszym sposobem jest odkopanie grobu i przełożenie ciała twarzą ku ziemi³⁰. Był to największy odsetek ludzi mających takie zdanie.

Z powyższych przykładów jasno wynika, iż *kładzenie wampira na gębę* po to *by się w ziemię wgryzał* [K. MOSZYŃSKI 1939, s. 663] było wśród ludu polskiego b. rozpowszechnionym sposobem zabezpieczenia się przed powrotem zmarłych do świata żywych. Lud jak wiadomo był konserwatywny w swych poczynaniach, zatem można przypuszczać, że podobne zabiegi miały miejsce w XI-wiecznym Sandomierzu.

W wyniku powyższej analizy za niewątpliwy pochówek „wampira” uznaje grób nr 90, spełniający 3 warunki takiego grobu (*Tab. 1*), tj. położenie na peryferiach cmentarza, brak wyposażenia i ułożenie ciała twarzą ku ziemi — będące szeroko rozpowszechnioną praktyką antywampiryczną. Natomiast grób nr 39 ma duże prawdopodobieństwo być grobem „wampira”, zważywszy na nietypowość pochowanego w nim osobnika (wzrost) oraz spełnianie 2 cech, które posłużyły mi do wstępnej selekcji.

Odrębną grupę stanowią dwa podobne do siebie groby, noszące numery 10 i 26. Charakteryzują się tym, iż spoczywające w nich zwłoki przebite są ostrym narzędziem i całkowicie pozbawione czaszki, która jest najtrwalszym elementem ludzkiego szkieletu. Oto ich charakterystyka:

GRÓB NR 10 — to zniszczony grób w którym został ułożony na wznak szkielet, pozbawiony czaszki, prawej kości udowej i kości rąk. Szkielet leżał na osi wschód-zachód. Jego długość mierzona w grobie (bez czaszki) wynosiła 135 cm. Pomiędzy żebrami znaleziono nożyk żelazny, którego brak dziś w zbiorach PMA³¹. Zdaniem J. Gąssowskiego mało precyzyjny opis połowy nie

pozwała dziś stwierdzić czy umieszczenie noża między żebrami było faktem przypadkowym, czy też stanowiło ono przyczynę śmierci pochowanego tu osobnika. Zastanawia także brak czaszki, po której gdyby uległa zniszczeniu, zachowałyby się przynajmniej zęby, stanowiące najtrwalszy element kośćca. J. Gąssowski [1969, s. 405] uważa, że szkielet ten należał do człowieka, którego zgon nastąpił w okolicznościach tragicznych, być może podobnych jak w grobie 9 (o ile grób nie był zniszczony później).

GRÓB NR 26 — na głębokości 60 cm pod powierzchnią ziemi znajdował się wyprostowany, ułożony na wznak szkielet męski. Leżał on na osi wschód-zachód, głową w kierunku zachodnim (ryc. 2).

Szkielet był doskonale zachowany, łącznie z drobnymi kosteczkami rąk i nóg oraz kręgami szyi. Całkowicie natomiast był pozbawiony czaszki (brak jakiegokolwiek jej śladu). J. Gąssowski uważa za fakt niewątpliwy, iż pochowany tu człowiek pozbawiony został głowy jeszcze przed złożeniem do grobu [J. GĄSSOWSKI 1969, s. 408]. Długość szkieletu (bez głowy) wynosiła 160 cm. Z prawej strony szkielet przebit był strzałą, której grot sięgał 8 kręgu (od dołu) kręgosłupa. Układ grotu strzały wskazuje na to, że wbita została ukośnie, od góry. Jest to bardzo zniszczony i zardzewiały, zachowany w trzech fragmentach grot od strzały z odłamanymi zadziarami, o których poprzednim istnieniu świadczą ich nasady. Grot ten należy do najpospolitszego u nas typu I A Nadolskiego, z tulejką i zadziarami. Długość 8.5 cm; szerokość ostrza 3 cm, grubość nasady 1.2 cm.

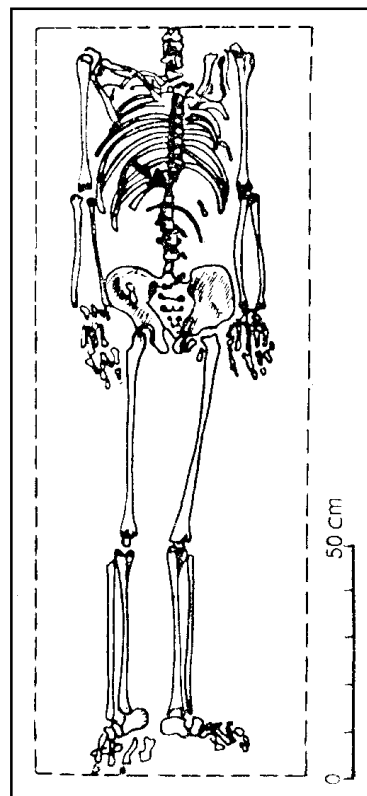
Opowieści o tym *jak wampir z grobu wychodzi i krew pije z ludzi (...), jak należy go kołem do ziemi przybić i głowę uciąć*, należą do wiary powszechnej i europejskiej [A. BRÜCKNER 1985, s. 279] i mają średniowieczną metrykę³². Wspomniany na początku pracy benedyktyn Dom Calmet opisał cały szereg przypadków wampiryzmu w XVIII wieku. Oto jeden z nich [cytowany za J.-P. ROUX 1994, s. 248-249]:

...jakiś trzy lata mijają, od kiedy pochowano wampira. Na jego grobie ujrzeliśmy światło podobne światłu latarni, lecz mniej żywe. Otworzyliśmy grób i znaleźliśmy człowieka tak całego i zdającego się być w takim zdrowiu, jak każdy z naszych pomocników (...). Przebiliśmy jego serce rodzajem żelaznej włóczni okrągłej i zaostrej. Wydobyła się z niego biaława substancja i płyn z krwią (...). Ścieliśmy mu głowę. Umieściliśmy ponownie w ziemi pod świeżym wapnem. Od tej pory jego siostrzenica, którą ssał już dwa razy, poczuła się lepiej.

Dom Calmet podsumowuje:

To fakt powszechnie znany, potwierdzony przez najbardziej autentyczne dokumenty i oglądany przez trzynastę setek osób, z których wszystkie godne wiary.

Zapobieganie szkodliwej działalności strzyg poprzez wyżej wymienione sposoby, miało na gruncie słowiańskim bardzo odległe ale i żywe tradycje³³. Z rodzimych opowieści interesujący jest przypadek z Krzywosądzki [B. ZIELONKA 1957, s. 21], gdzie pochowany na miejscowym cmentarzu pisarz dworski, zabity przez fornała, miał wg opowiadania mieszkańców wychodzić z cmentarza w porze południowej i napastować przechodniów.



Ryc. 2. Sandomierz, woj. tarnobrzskie. Cmentarzysko. Plan grobu nr 26. [ilustracja za GĄSSOWSKI 1969]

Powiadomiony o tym proboszcz z Krzywosądzki, kazał otworzyć grób zmarłego i według zwyczaju odciąć mu głowę szpadlem...³⁴

Do tej grupy grobów możemy odnieść również opisany wyżej przypadek z Bodzentyna, gdzie nieboszczyk został pozbawiony głowy, którą pochowano oddzielnie. Warto zwrócić uwagę na to właśnie zdarzenie, gdyż wyjaśniałoby ono kompletny brak czaszek w grobach nr 10 i 26.

W powszechnej świadomości ludzkiej obroną przed upiorami było włożenie nieboszczykowi do trumny sierpa albo noża, aby wampir wstając z grobu pokaleczył się i nie mógł kontynuować swej wędrówki³⁵. W zwyczajach ludowych, a także w materiale archeologicznym daje się zauważyć brak jakichkolwiek przedmiotów co do rodzaju przedmiotu, którym przebijano zmarłego. Wydaje się, że używano tego, co było w danej chwili pod ręką. Były to więc: zaostrome kołki (najlepiej osikowe), ciernie, zęby od brony, żelazne kolce, grot strzały, gwoździe i inne ostre przedmioty.

Uważam, że J. Gąssowski [1969, s. 408] dopatrując się gwałtownej śmierci osobników (jednocześnie ranionych w piersi i pozbawionych głów) nie rozpatruje całego kontekstu znaleziska³⁶. Przypomnę tylko, że zmarli złożeni w grobach 10 i 26 spoczywają na krańcach cmentarza, nie posiadają wyposażenia, całkowicie pozbawieni są głów i przebiti są ostrymi przedmiotami. Spełniają więc 4 warunki pochówków o charakterze antywampirycznym³⁷. Zgadza się więc z H. Zoll-Adamikową [1971, s. 53], że w odniesieniu do tych grobów można i chyba należy, dopatrywać się pochówków tzw. wampirów.

Do osobnej kategorii należy zaliczyć grób dziecka nr 110. Oto jego opis:

GRÓB NR 110 — na głębokości 43 cm pod po-

wierzchnią ziemi znajdował się wyciągnięty na wznak, wyprostowany szkielet dziecięcy. Leżał on na osi wschód-zachód, głową w kierunku zachodnim. Długość szkieletu mierzonego w grobie wynosiła 74 cm. Obie ręce wyciągnięte były wzdłuż boków.

Choć spełnia on tylko 2 cechy pochówku wampirycznego (peryferie cmentarza, brak wyposażenia), istnieje możliwość, iż pochowane w nim dziecko budziło obawy wśród pozostałych przy życiu członków grupy. Potwierdzają nam to przekazy historyczne jak i etnograficzne. U Burcharda z Wormacji (pocz. XI w.) mamy przykład ówczesnego przypadku wampiryzmu, gdzie dziecko zmarłe bez chrztu, niewiasty chowały w miejscu tajemnym i przekuwały je kołem drewnianym, by z grobu nie wstało i ludzi nie dusiło [A. FISCHER 1921, s. 365]. K. Moszyński [1939, s. 679] pisał, że duszami dzieci, które nie zdążyły użyć życia, powodować ma zawiść w stosunku do ludzi nim się cieszących. Wierzenia w niesamowitość dusz zmarłych dzieci mają wybitne znaczenie w demonologii Słowian. W związku z dość silnym nasiąknięciem dawnego pogańskiego światopoglądu nowszymi chrześcijańskimi pojęciami, na pierwsze miejsce wysunęły się dusze dzieci niechrzczonych (tzw. niechrzestce), które po śmierci zmieniają się w wampiry.

Należy zatem brać pod uwagę możliwość antywampirycznego charakteru grobu nr 110.

Odrębną kategorię tworzy grób nr 41, którego opis wygląda następująco:

GRÓB NR 41 — na głębokości 20 cm pod powierzchnią ziemi znajdował się wyprostowany, ułożony na wznak szkielet kobiecy, ułożony na osi wschód-zachód, głową w kierunku zachodnim. Czaszka była strzaskana i odsunięta na bok. Ręce wyciągnięte wzdłuż, a kości nóg zniszczone. W okolicy szczęki zmarłej znaleziono małą monetkę, której brak w zbiorach PMA.

Na cmentarzyskach małopolskich dziesięciokrotnie pomiędzy górną szczęką i zuchwą lub w sąsiedztwie czaszki, kręgów szyjnych, czy górnej części klatki piersiowej znaleziono monety, tak że można sądzić, iż pierwotnie umieszczone były w jamie ustnej zmarłego [H. ZOLL-ADAMIKOWA 1971, s. 117]. Kobieta z grobu nr 41 niewątpliwie więc monetę w ustach miała. Zabieg taki świadczy wg M. Miśkiewiczowej [1969, s. 254] i A. Fischera [1921, s. 174-177] o pragnieniu obrony żywych przed złym wpływem zmarłego³⁸. Opinię tą potwierdza etnografia Słowian [K. MOSZYŃSKI 1939, s. 663], opisująca często praktykowaną przez lud metodę „unieszkodliwiania zmarłego”, jaką było wkładanie mu pieniądza lub kamyka pod język. O potwierdzeniu chęci zabezpieczenia się pozostałych przy życiu ludzi przed zmarłą z grobu 41, świadczyć może również jej czaszka, która była strzaskana i odsunięta na bok. Niestety nie wiadomo w jakim stopniu położenie czaszki zmarłej odbiegało od anatomicznie przeznaczonego jej miejsca. Fakt ten jak również samo strzaskanie czaszki (najtrwalszej części szkieletu), zdaje się jednak świadczyć o zabiegach czynionych już po śmierci zmarłej. Być może mieliśmy tu do czynienia z zabiegami magicznymi, opisanymi w odniesieniu do grobów nr 10, 26 (m. in. Trzeszawa, Krzywosądza, Bodzentyn). Dyskusyjny jest także, brak kończyn dolnych u pochowanej kobiety. Nie wiadomo czy uległy one zniszczeniu bądź rozkładowi, czy

też zmarła została ich pozbawiona intencjonalnie³⁹.

Biorąc pod uwagę wszystkie zjawiska występujące w grobie, skłonny jestem uznać pochówek nr 41, za grób o charakterze antywampirycznym.

Pozostałe do omówienia trzy groby noszące nr 44, 122 i 124, charakteryzują się tym, iż układ ciał spoczywających w nich zmarłych, znacząco odbiega od powszechnego rytuału pogrzebowego. Oto charakterystyka owych pochówków:

GRÓB NR 44 — wystąpił na głębokości 20 cm pod powierzchnią ziemi, pomiędzy grobami 43 i 45. Szkielet leżał tak blisko grobu 45, iż możliwym jest, że stanowiły one grób podwójny. Zmarły położony na osi wschód-zachód spoczywał nie w pozycji na wznak jak inne szkielety, a na boku prawym, głową na zachód. Szkielet bardzo zniszczony, należał do osobnika młodego o nieokreślonej płci. Z kości nóg zachowały się tylko udowe, fragmenty przedudowych, ze śladami wyraźnego skarlenia. Żadnych zabytków w grobie nie znaleziono.

Według H. Zoll-Adamikowej (Stan badań, pkt. 3) prawdopodobieństwo śladu zabiegów antywampirycznych jest większe, jeżeli szkielet spoczywał na boku i w pozycji wyprostowanej, niż w pozycji skurczonej. Zgadza się, że układ taki jest dowodem celowej anomalii w ułożeniu ciała w grobie, a nie w chwili zgonu. Pozycja taka wyklucza gwałtowną śmierć, będącą przyczyną anomalii, można było bowiem ułożyć ciało w grobie, zgodnie z powszechną tradycją, obowiązującą na cmentarzu. Przyczynę anomalii zdają się tłumaczyć cechy samego osobnika, który najwyraźniej był młodym karłem. Była to wystarczająca cecha, która odróżniała go od reszty społeczności, a tym samym mogła ona budzić obawy u pozostałych przy życiu ludzi, chowających zmarłego. Można przypuszczać, że pochowany w grobie nr 44 osobnik, nie osiągnął za życia, wymaganej pozycji społecznej. K. Moszyński [1939, s. 680] wspomina, że demonizm dusz zmarłych dziewcząt i młodzieńców, co nie zaznały ślubów (czy właściwie poślubnych rozkoszy) tłumaczy się zawiścią w stosunku do ludzi szczęśliwych⁴⁰.

Jestem zdania, że cechy grobu nr 44 tj. położenie na peryferiach cmentarza, brak wyposażenia, ułożenie ciała w pozycji wyprostowanej na boku oraz cechy biologiczne pochowanego osobnika (karłowatość), predestynują ten pochówek do uznania go za grób „wampira”.

GRÓB NR 122 — na głębokości 45 cm pod powierzchnią ziemi spoczywał wyprostowany, ułożony na wznak bardzo dobrze zachowany szkielet mężczyzny. Leżał on na osi wschód-zachód, głową w kierunku zachodnim. Obie ręce wyciągnięte były wzdłuż boków, jedynie palce lewej ręki uległy zniszczeniu. Długość szkieletu mierzonego w grobie wynosiła 174 cm (wraz z palcami nóg). Pomiedzy kośćmi goleni, na poziomie 10 cm wyższym znajdowała się czaszka dziecka z następnego grobu nr 123⁴¹. Żadnych zabytków w grobie nie znaleziono.

Na podstawie nieprecyzyjnego opisu słownego oraz przy braku planu grobu, trudno jest ustalić czy grób nr 122 był współczesny pochówkowi nr 123. Gdyby tak było, opisany wyżej układ grobów (nr 122 i 123), byłby wielce interesujący. Nie mając jednak pewności o równoczesowości tych grobów, nie podejmuję się interpretacji anomalii w pochówku nr 122. Jego cechy nadrzędne tj. położenie na peryferiach cmentarza i brak wyposażenia, co najwyżej czynią ten grób, prawdopodobnym miejscem pochówku „wampira”.

GRÓB NR 124 — na głębokości 132 cm pod powierzchnią ziemi występował szkielet w pozycji półsiedzącej (ryc. 3).



Ryc. 3. Sandomierz, woj. tarnobrzесьkie. Cmentarzisko. Widok grobu nr 124. [ilustracja za GĄSSOWSKI 1969]

Spoczywał on na osi wschód-zachód, głową w kierunku wschodnim. Ręce zgięte były w łokciu, prawa ułożona na miednicy, lewa przesunięta do kości udowej. Obydwie nogi zgięte były w kolanach, lewa mniej, a prawa tak bardzo, że pięta sięgała dłoni lewej ręki. Wydaje się możliwym, że lewa dłoń dzierżyła prawą stopę. Pod zgiętymi kolanami znajdowała się sztabka żelazna, o przekroju czworobocznym, z jednej strony zwężona i przypominająca dłuto. Jej długość wynosiła 15 cm. Przy szkielecie nie znaleziono żadnych przedmiotów, które by mogły bliżej chronologizować grób. Ponieważ pod grobem tym, zaledwie o 20 cm głębiej, znajdował się pochówek wczesnośredniowieczny⁴², J. Gąssowski [1969, s. 420] przypuszcza, iż grób ten pochodzi z czasów późniejszych, a może jak sądzi J. Żurowski [1930, s. 16], z czasów nowożytnych.

Grób nr 124 jest pochówkiem b. kontrowersyjnym. Brak dokładnej dokumentacji obiektu (stratygrafia, planigrafia grobu), nie pozwala mi jednoznacznie przychylić się do zdań J. Żurowskiego [1930, s. 16] i J. Gąssowskiego [1969, s. 420] o późniejszym datowaniu grobu. Fakt zalegania pod grobem 124 pochówku nr 125 nie wystarcza wg mnie do dużo późniejszego datowania tego pierwszego, tym bardziej, że grób nr 124 posiadał orien-

tację E (co jest cechą archaiczną). Ostry, dość spory przedmiot (15 cm) pod zgiętymi kolanami, także nie ułatwia interpretacji tego pochówku. Etnografia wspomina o kalczeniu pięt i przecinaniu pod kolanami ścięgien oraz o umieszczaniu ostrych przedmiotów (m. in. pod kolanami, na szyi), w tym oczywistym celu, by zmarły nie mógł chodzić [K. MOSZYŃSKI 1939, s. 663].

Grób nr 124 przy dostępnym materiale, a także przy kłopotliwym datowaniu, zaliczyć należy do pochówków o wysokim prawdopodobieństwie zastosowania w nim praktyk antywampirycznych (peryferie cmentarza, brak wyposażenia, półsiedząca pozycja szkieletu⁴³, ostry przedmiot w inwentarzu grobowym).

7. Wnioski końcowe

Podsumowując rozważania zawarte w poprzednim rozdziale, należy stwierdzić, iż największe prawdopodobieństwo (prawie 100%) zastosowania praktyk antywampirycznych, wystąpiło w pięciu grobach noszących numery: 90, 10, 26, 41 i 44. Stanowią one 2.9% zachowanej części cmentarzyska. Są więc raczej formą przeżytkową starych wierzeń pogańskich, przy dominacji nowej religii. Pochówki nr 41 i 44 pochodzą z północnego skupiska, przy czym grób nr 41 należy do kobiety, zaś grób nr 44 do osobnika o niezidentyfikowanej płci (mogła też być to kobieta). Jak wspomniałem wyżej⁴⁴, mężczyźni ze skupiska N ożenili się z kobietami ze skupiska S, które być może wniosły elementy bardziej archaiczne (pochówki antywampiryczne) do grupy północnej.

Groby nr 39 i 124 mają duże prawdopodobieństwo (ponad 50%) być pochówkami „wampirów”. W pozostałych trzech rozpatrywanych pochówkach nr 9, 110 i 122 istnieje możliwość zastosowania omawianych praktyk, granicząca jednak z innymi racjonalnymi wytłumaczeniami wystąpienia takich a nie innych kontekstów grobowych.

Przychyłam się więc do zdania H. Zoll-Adamikowej [1971, s. 53] o antywampirycznym charakterze wyróżnionych przez nią grobów (nr 10, 26, 44, 124, 9)⁴⁵, z rozróżnieniem jednak na mniejsze lub większe prawdopodobieństwo zastosowania omawianych zabiegów. Ślady stosowania praktyk antywampirycznych na cmentarzysku „świętojakubskim” w Sandomierzu, uważam za cechę wyraźnie potwierdzoną. Odrzucam natomiast poglądy J. Gąssowskiego [1969, s. 432] o katastroficznym (najazdy tatarskie) charakterze większości grobów z anomaliami w układzie szkieletu, tym bardziej, że ramy czasowe cmentarza zamykają się w XI wieku i nie ma podstaw do ich późniejszego datowania. Jednym z pobocznych wniosków pracy jest to, iż do wnikliwej i poprawnej analizy niezbędna jest rzetelna dokumentacja stanowiska, co wykluczyłoby wszelkie nadinterpretacje, którym dość często ulegają archeolodzy.

Na końcu pracy chciałbym zająć się kwestią inności obrządku pogrzebowego osób podejrzanych o szkodliwość pośmiertną. Wg A. Limisiewicz [1983, s. 177-181] znaczenie grobu, możemy obrazowo porównać do znaczenia progu w domu. W jednym i drugim przypadku, są to granice dzielące dwie przestrzenie — *profanum i sacrum* — i w obu przypadkach należy je w sposób sakralny przekroczyć. „Żywym trupem” zostawał ten zmarły, który z jakichś względów nie pokonał granicy między tymi

dwoma światami. Nieboszczyk formalnie opuścił już przestrzeń świecką, a nie wkroczył jeszcze do sakralnej (znaczenie obrządku pogrzebowego). Idea „żywego trupa” mogła być odnośna do zmarłych, którzy za życia nie osiągnęli wymaganej pozycji społecznej lub zdobyli szczególnie eksponowaną (ścisły związek między obawą przed zmarłym a ceremoniałem pogrzebowym). Zaostrome „ryty przejścia” obowiązywały tylko zmarłych szczególnie podejrzanych, że ulegną przeistoczeniu w „żywego trupa”, zaś ogólnie przyjęte „ryty” (ceremoniał pogrzebowy) przeznaczone były dla reszty społeczności użytkującej cmentarz⁴⁶. Inny więc przebieg musiały mieć obrzędy związane z chowaniem zmarłych niebezpiecznych po śmierci dla otoczenia, tym bardziej, że wszystkie zabiegi dokonywano przed/w czasie ceremonii pogrzebowych. Ich przejawem są odkrycia pochówków z anomaliami w układzie szkieletu, które są dobitnym przykładem rozbudowanej wiary w życie pozagrobowe. Wypadki ekshumacji i dopełnienia zaniedbanych praktyk rytualnych, należy zaliczyć do przypadków sporadycznych [A. LIMISIEWICZ 1983, s. 180]. Wykonanie odpowiednich zabiegów magicznych wobec zmarłych posądzonych o wampiryzm, wywoływało uspokojenie psychiczne grupy, dając ludziom poczucie bezpieczeństwa.

Analizując etnografię słowiańską, nasuwa mi się wniosek, że większość obrzędów pośmiertnych dokonywanych na zmarłych, a nieuchwytnych w materiale archeologicznym (tj. wynoszenie trupa nogami do przodu, uderzenie trumną o próg, rzucanie ziemi na trumnę, sypanie maku do grobu i inne), miało na celu zabezpieczenie żywych przed powrotem zmarłego, tak iż w istocie cała ceremonia przybierała charakter pożegnalno-antywampiryczny⁴⁷. Ważne jest więc ustalenie stopnia zagrożenia poszczególnych zmarłych, powodujące wydzielenie jednostek szczególnie szkodliwych, wymagających odrębnego rytuału pogrzebowego. Zdaniem M. Miśkiewiczowej [1969, s. 268], groby o anomaliami w układzie szkieletu są obroną ludności, przed naciskiem ideologicznym chrześcijaństwa. Świadczy to wg niej, o nasileniu się w tym czasie (XI w.) wiary w demony i upiory. W anormalnych pochówkach M. Miśkiewiczowa widzi próbę organizowania samoobrony, będącej wyrazem dezorientacji ludności (znaczenie magii wzrasta bowiem zawsze wtedy, gdy następuje zachwianie ideologiczne). Społeczeństwo pozbawione wiary w siłę religii pogańskiej, a nie utwierdzone jeszcze w religii chrześcijańskiej, zwracało się ku magii, która wydawała się być elementem ochronnym w okolicznościach życia i śmierci. Powyższe rozważania mają na celu pokazanie jak ogromną rolę w życiu ludzi pełni kultura duchowa.

Głównym moim zamierzeniem było zwrócenie uwagi na rzadko poruszany temat, jakim jest zjawisko wampiryzmu na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach szkieletowych, ukazany tu na przykładzie nekropoli w Sandomierzu. Poprzez nawiązanie do etnografii chciałem pokazać, że za zabytkami archeologicznymi kryją się ludzie i stojący za nimi świat duchowy. Chcąc więc rekonstruować przeszłość, należy niejako myśleć ich kategoriami, dostosowując się do ówczesnej sytuacji społecznej, materialnej jak i umysłowej.

¹Pod pojęciem praktyk antywampirycznych rozumiem będą wszelkie za-

- biegi dokonywane na cmentarzyskach, mające ochronić żywych przed szkodliwą działalnością pewnych zmarłych
- ²samo słowo „wampir” pochodzi z języków słowiańskich (rus. *upir*; pol. *wąpierz*, *upiór*; buł. *vampir*), skąd rozpowszechniło się w całej Europie, a potem i na całym świecie.
- ³m. in. saksońskie Kapitularze paderbomskie z 765 r.; Burchard z Wormacji z pocz. XI wieku; *Saxo Grammatyk* z koń. XII wieku, aż po *Bill* z roku 1224 parlamentu brytyjskiego, zakazujący przebijania trupów kołkiem.
- ⁴Wyznacznikami chronologii są tu: jedna moneta z poł. X w., 3 monety z X/XI w., 6 monet z 2 poł. XI w., naszyjnik łańcuszkowy (kon. X w. - poł. XI w.), pusty paciorek srebrny (kon. X w. - 3 ćw. XI w.), kołczyk z ażurowymi paciorkami (XI w. - pocz. XI w.), zespół pierścionków z XI w., bransoleta z końcami w kształcie główek węzłów (2 poł. X - XII w.), kaptorga (2 poł. X w. - 3 ćw. XI w.), sprzączka lirowata t. III (poł. XI w. - pocz. XII w.).
- ⁵m. in. na podstawie monet: w skupisku **a** z okresu ok. 1000 r. - groby nr 81 i 109; ok. 1050-60 r. - groby nr 78 a-b; z lat 1058-79 - groby nr 8, 8a, 71. W skupisku **d** z okresu ok. 1000 r. - groby nr 61, 150; z lat 1058-79 - grób nr 51.
- ⁶Jednym z kryteriów chronologicznych była licznie występująca ceramika, która pozwoliła na dokładne wyodrębnienie starszych i młodszych zespołów.
- ⁷Statystycznie, dane te są mało wartościowe (brak rozkładu normalnego, nierównomierność występowania), mimo to wydaje mi się, że można dodatkowo je uwzględnić.
- ⁸Porównaj z mapką (*Map. 1*) na końcu pracy. Plan cmentarzyska został zrekonstruowany przez T. i H. Rysiewskich na podstawie ostatnio odnalezionego w SPDNiA IHKM PAN planu z badań J. Żurowskiego, skonfrontowanego z archiwalnymi danymi pomiarowymi, zachowując jednak nową numerację grobów J. Gąssowskiego (por. przyp. 9).
- ⁹wszystkie dane cyfrowe wg J. Żurowskiego (J. Żurowski 1930, s. 16).
- ¹⁰w pracy przyjęta została numeracja J. Gąssowskiego polegająca na ciągłej, nieprzerwanej numeracji grobów od 1 do 178. Autor niniejszej numeracji pominął dawne oznaczenia wczesnośredniowiecznych i neolitycznych obiektów osadowych. Pełne zestawienie starych i nowych numerów grobów: H. Zoll-Adamikowa 1971, s. 175-183.
- ¹¹poszczególne skupiska zawierają następujące groby: **a**- nr 2-34, 35a, 65-92, 94-99, 103-110, 119-123, 125; **d**- nr 39-64, 111-118, 126-173, 175-178, **c**- nr 8a, 36-38, **b**- nr 100-102.
- ¹²Kamienne elementy pochodzące z rozbiórki zostały użyte wtórnice do wzniesienia fundamentów kościoła dominikańskiego. Najciekawszym z nich była niewątpliwie rozbita płyta nagrobna z rytym przedstawieniem miecza. Cechy formalne zabytku nie ułatwiają jego bliższego datowania. Przedstawiony na płycie miecz jest najbliższy typom X i XI mieczy wczesnośredniowiecznych, które były szczególnie popularne między połową X a XIII w.
- ¹³w latach 1990-92 Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Tarnobrzegu przeprowadziło kompleksowe badania archeologiczno-architektoniczne; wyniki tych badań ogłosił m.in. M. Florek (1994, s. 3-25).
- ¹⁴Przekazy Długosza bez wątpliwości umieszczają tę pierwszą lokowaną osadę obok kościołów św. Jakuba, św. Jana i św. Pawła. W czasach Długosza zachowały się jeszcze ślady pierwszego kościoła św. Jana. W 1585 roku odbudowano kościół na tym samym miejscu.
- ¹⁵Podobnie miało się na Rusi, gdzie analogiczną rolę spełniały cerkwie pod wezwaniem św. Ilii (cyt. Za E. Gąssowską 1971, s. 55-56).
- ¹⁶postanowienia w zakresie lokalizacji cmentarzy chrześcijańskich (dotyczące Słowian zachodnich) to m. in. *Żywot Ottona, biskupa Bambergu w relacji mnicha bamberskiego Ebbona* [A. BIEŁOWSKI 1872, s. 45] oraz *Dekrety Brzetysława I z 1039 r.* [V. VANEČEK 1952, s. 131-135].
- ¹⁷wnioski J. Gąssowskiego (jeśli takowe będą) co do poszczególnych grobów, zostaną szczegółowo omówione przy analizie pochówków w dalszej części pracy.
- ¹⁸H. Zoll-Adamikowa stwierdziła także stosowanie praktyk antywampirycznych na innych cmentarzyskach małopolskich tj. Złota Pińczowska, Stradów I, Chroberz, Przemyśl-Zamek
- ¹⁹można odciąć pewne partie ciała i dopiero potem je spalić, nie naruszając reszty szkieletu.
- ²⁰w pracy używał będę terminologii H. Zoll-Adamikowej [1975, s. 30-32] tj. wyposażenie - dobra materialne, które stanowiąc przypuszczalnie własność zmarłego i nieodzwonne dla niego w życiu pozagrobowym wartości, przysługiwały mu w ceremonii pogrzebu i w zespole grobowym. W świetle źródeł pisanych i etnograficznych wyposażenie winno być troską i obowiązkiem najbliższej rodziny nieboszczyka.
- Inwentarz grobowy* - całość materiału zabytkowego znajdującego się w grobie tzn. Wyposażenie i te zabytki, których obecność w zespole sepulkralnym nie była pierwotnie zamierzona (przedmioty zgubione, porzucone z czasów

współczesnych ceremonii; wtręty z czasów późniejszych, bądź relikty z czasów starszych zalegające na wtórnym złożu).

- ²¹ Opis wszystkich grobów, zainteresowany czytelnik znajdzie w pracy J. Gąssowskiego [1969, s. 403-427]
- ²² Należy podkreślić z całą mocą, że rozróżnienie wyposażenia od darów grobowych (czyli tego co poza wyposażeniem ofiarowywano zmarłemu), a także od reszty inwentarza grobowego, pozostaje często nieuchwytnie (sfera zjawisk psychicznych, intencje). Za główny wyróżnik określenia inwentarza grobowego mianem wyposażenia przyjąłem występowanie odpowiednich grup przedmiotów (noże, paciorki etc.) w porządku anatomicznym.
- ²³ wg H. Zoll-Adamikowej [1971, s. 52-53] możemy mówić o śladach wampiryzmu, jeśli w danym zespole występują przynajmniej dwie cechy wyróżniające taki grób. W niniejszej pracy 2 cechy (peryferie cmentarza, brak wyposażenia) posłużą mi jedynie do wstępnej selekcji pochówków z domniemanymi śladami praktyk antywampirycznych.
- ²⁴ W pracy nie zamieszczam katalogu omawianych grobów, gdyż byłoby to powieleniem ich opisu ujętego w *Analizie i krytyce źródeł*. Charakterystyka grobów opiera się tylko na subiektywnym opisie słownym (rzadko na planie lub fotografii grobu), co utrudnia stworzenie katalogu spełniającego wymogi dzisiejszej archeologii (porównaj także przypis nr 20). Wszystkie omawiane pochówki znajdują się na cmentarzystku szkieletowym na Wzgórzu Świętojakubskim w m. pow. Sandomierzu, w. świętokrzyskim i pochodzą z badań ratowniczych przeprowadzonych w latach 1928-29 przez J. Żurowskiego. Datowane są na wiek XI, przy czym groby ze skupiska a noszące numery: 9 (a, b, c), 10, 26, 110, 122, 124, 90 posiadają prawdopodobnie nieco wcześniejszą metrykę, niż groby (nr 39, 41, 44) ze skupiska d.
- ²⁵ Zgadza się z H. Zoll-Adamikową [1971, s. 62], że trudno jest rozstrzygnąć funkcję przedmiotu na podstawie tak małego fragmentu.
- ²⁶ Zastanawiające jest ułożenie szkieletów a i b, które leżały na jednej osi. Takie ułożenie nosi znamiona intencjonalności a nie przypadku.
- ²⁷ W grobie nie znaleziono żadnych zabytków mogących wskazywać na ślady prowadzonych działań wojennych, nie ma także podstaw do późniejszego datowania pochówku, gdyż nie zawiera on przedmiotów pozwalających na wyciągnięcie takich wniosków.
- ²⁸ Wzrost osobnika sugeruje, iż szkielet prawdopodobnie należał do mężczyzny. Nie wykluczone jednak, że mamy do czynienia z grobem kobiety (por. Ostrów Lednicki, nekropola tzw. II kościoła, grób nr 14 — kobieta mająca 208 cm wzrostu).
- ²⁹ Porównaj *Tab. 1*
- ³⁰ A. Fischer [1921, s. 355] podaje, że ucięcie głowy i położenie ciała grzbietem do góry, celem uniemożliwienia szkodliwych, pośmiertnych wędrówek, tyczyło się osób, które popełniły samobójstwo.
- ³¹ bliższych informacji o nożyku brak, wiadomo jednak, że był to typowy nożyk wczesnośredniowieczny o nieznaney nam dokładnej długości (prawdopodobnie ok. 10-15 cm) — porównaj też analizę noży wg H. Zoll-Adamikowej [1971, s. 64-68].
- ³² Patrz przypis nr 2
- ³³ żywość tych tradycji przejawia się m. in. w zdarzeniu z d. pow. wieluńskiego (podobna historia znana była z pd. Małopolski), gdzie pewien gospodarz zapadł w letarg i jako zmarły położony został do trumny. Późnym wieczorem, gdy stare kobiety śpiewały przy trumnie po-
- bożne pieśni, nieboszczyk począł nagle poruszać się. Baby wyskoczyły z chałupy z przeraźliwym krzykiem, że to strzygów. Zaalarmowano całą wieś. Początkowo nikt nie chciał wejść do chałupy. Później co odważniejsi mężczyźni, uzbrojeni w drągi, siekiery i widły, wpadli hurmem do izby, gdzie leżał zmarły. Zastali go siedzącego w trumnie i próbującego wydostać się z niej. Uderzony kłonicą w głowę, obsunął się z powrotem do trumny i nie poruszył się już więcej. Ciało miało jeszcze ciepło, a policzki zaróżowione. Nie miano żadnej wątpliwości, że był to strzygów. Na wszelki wypadek, aby nie zechciał wyjść z grobu, postanowiono obciąć mu głowę. Środek ten doskonale poskutkował, gdyż umarły nie próbował już więcej wydostać się z trumny [B. BARANOWSKI 1981, s. 62].
- ³⁴ podobnie jak w Trzemeszowie, decyzję o zabiegu antywampirycznym podejmuje ksiądz, co stoi w zupełnej sprzeczności z wykonywaną przez niego profesją.
- ³⁵ wierzanie to mogłoby odnosić się również do grobu nr 9, w którym znaleziono cały szereg przedmiotów żelaznych o trudnej do określenia funkcji.
- ³⁶ istotny jest również fakt, że przy ścięciu głowy w walce nie zachowałyby się ostatnie kręgi szyjne (m. in. atlas), które wystąpiły w grobie (wg inf. ustnych dr K. Piaseckiego). Sugeruje to pośmiertne wyjęcie czaszki (głowy).
- ³⁷ Porównaj z *Tab. 1*.
- ³⁸ Z. Vana [cyt. za H. ZOLL-ADAMIKOWĄ 1971, s. 118], a także A. Fischer [1921, s. 173] przychylił się do koncepcji wyjaśnienia zwyczaju kładzenia monet do grobu, na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej wiary, promieniującej z kultur śródziemnomorskich. Wkładanie do ust zmarłego monety, uznawali oni jako konieczność opłaty mitycznemu przewoźnikowi w chwili przekraczania granicy między światem żywych i zmarłych.
- ³⁹ Porównaj analizę częściowego przepalenia szkieletu H. Zoll-Adamikowej (*Stan badań*, pkt. 6).
- ⁴⁰ Dość blisko plasują się poglądy starożytnych Greków, zaliczających dusze ludzi młodych, którzy nie zaznali miłości do demonicznego orszaku Artemidy-Hekaty.
- ⁴¹ Była to czaszka wyprostowanego szkieletu dziecka, ułożonego na wznak, spoczywającego na osi E-W, głową w kierunku zachodnim. Długość tego szkieletu wynosiła 1 m. Przy prawym łokciu znaleziono kabłączek skroniowy.
- ⁴² Był to grób nr 125; zmarły spoczywał na wznak, w pozycji wyprostowanej, na osi E-W, głową w kierunku zachodnim. Pomiędzy grobami nr 125 i 124 znaleziono 8 ułamków mało charakterystycznej ceramiki wczesno-średniowiecznej i grudkę polepy.
- ⁴³ Nie należy wykluczać naturalnych przyczyn odkształceń (np. gwałtowna śmierć lub sen), kiedy ciało skostniało w tym układzie i tak zostało pochowane [H. ZOLL-ADAMIKOWA 1971, s. 53].
- ⁴⁴ Porównaj: *Ogólna charakterystyka stanowiska*.
- ⁴⁵ H. Zoll-Adamikowa [1971, s. 53] wyróżniła jeszcze grób nr 132, który jako, iż występuje w układzie rzędowym a nie na peryferiach cmentarza, nie jest przedmiotem mojej analizy.
- ⁴⁶ Pochówki antywampiryczne stosowano także wtedy, kiedy kościół odmawiał zmarłemu prawa pochowania na cmentarzu oraz udziału w pogrzebie księdza — spełniającego obowiązek ułatwienia duszy, dalszej drogi do nieba.
- ⁴⁷ Wszystkie zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego bardzo szczegółowo opisuje A. Fischer (1921).

Bibliografia

BARANOWSKI, B.

1981 *W kręgu upiórów i wilkołaków*, Łódź.

BIEŁOWSKI, A.

1872 *Żywot Ottona, biskupa Bambergu w relacji mnicha bąberskiego Ebbona*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, s. 45.

BRÜCKNER, A.

1985 *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa.

BUKO, A.

1993 *Sandomierz wczesnopiastowski*, [w:] *Dzieje Sandomierza*, H. Samsonowicz red., t.1, s. 69-79.

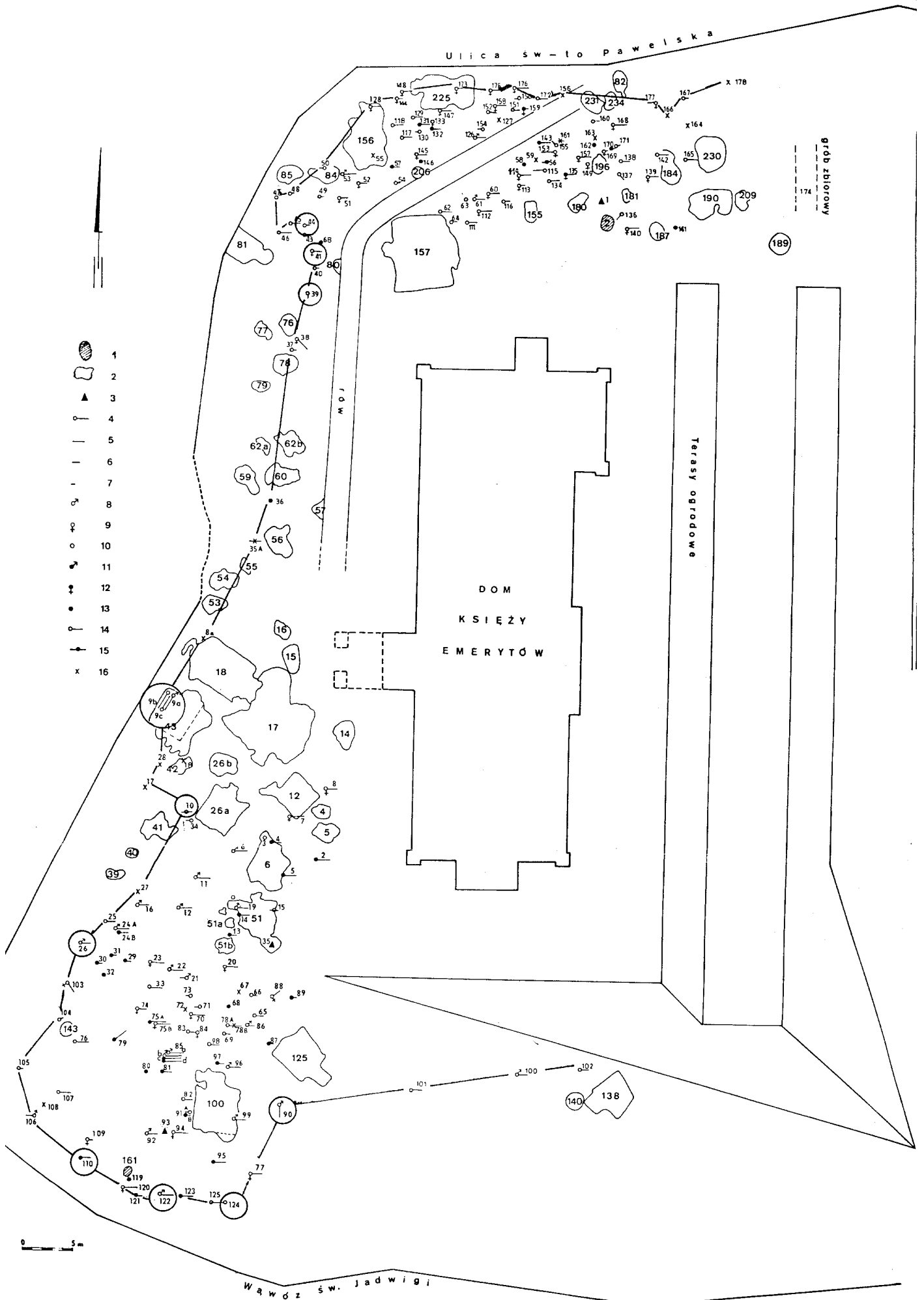
DLUGOSZ, J.

1878 *Liber Beneficiorum dioecensis Cracoviensis*, t. 3, Kraków

FISCHER, A.

1921 *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów.

- FLOREK, M.**
1994 *Kościół św. Jakuba i dawny klasztor dominikanów w Sandomierzu. Wyniki badań archeologiczno-architektonicznych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. XLII, nr 1, s. 3-25.
- GĄSOWSKA, E.**
1970 *Badania wykopaliskowe w Sandomierzu w latach 1958-1968*, Sprawozdania Archeologiczne, t. 22, s. 209-229.
1971 *Z problematyki badawczej wczesnośredniowiecznego Sandomierza*, Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, t. 7, s. 37-72.
- GĄSOWSKI, J.**
1967 *Początki Sandomierza w świetle badań archeologicznych (do XIII wieku)*, [w:] *Studia Sandomierskie*, cz. 1, s. 183-239.
1969 *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Sandomierszczyzny*, Materiały Wczesnośredniowieczne, t. 6, s. 303-473.
- KOSTRZEWSKI, J.**
1947 *Kultura prapolska*, Poznań.
- KOWALCZYK M.**
1968 *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Łódź.
- KRUMPHANZLOVÁ, Z.**
1964 *Zvláštnosti ritu na slovanských pohrebištích w Cechách*, Vznik a Pocatky Slovanu, t. 5, s. 177-215.
- LALIK, T.**
1993 *Sandomierz w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Sandomierz. Badania 1969-1973*, t. 1, s. 49-72.
- LIMISIEWICZ, A.**
1983 *Uwagi w sprawie koncepcji wiary w „żywego trupa”*, Archeologia Polski, t. 28, z. 1, s. 177-181.
- MIŚKIEWICZ, M.**
1969 *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*, Materiały Wczesnośredniowieczne, t. 6, s. 241-301.
- MOSZYŃSKI, K.**
1939 *Kultura ludowa Słowian*, cz. 2, Kraków.
- NIEWĘGŁOWSKI, A.**
1985 *Jeszcze w sprawie idei „żywego trupa” jako prymitywnej koncepcji życia pozagrobowego*, Archeologia Polski, t. 30, s. 469-477.
- ROUX, J.-P.**
1994 *Krew mity, symbole rzeczywistość*, Kraków.
- RYSIEWSCY, T. i H.**
1992 *Kompleks sepulkralno-osadniczy na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu: próba reinterpretacji materiałów*, Archeologia Polski, t. XXXVI: 1991, z. 1-2, s. 193-234.
- SZYDŁOWSKI, J.**
1964 *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich*, Archeologia, z. 2, s. 134-136.
- TABACZYŃSKI, S., BUKO A.**
1981 *Sandomierz. Starożytność. Wczesne średniowiecze*, Rzeszów.
- VANECEK, V.**
1952 *Nový text (varianta) Dekretu Bretislavových z r. 1039 r.*, Slavia Antiqua, t. 3, s. 131-135.
- ZOLL-ADAMIKOWA, H.**
1971 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. 2, *Analiza*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk.
1975 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. 1, *Źródła*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk.
- ŻUROWSKI, J.**
1928 *Wyniki badań archeologicznych w pobliżu kościoła św. Jakuba w Sandomierzu*, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności, R. 33, nr 9, s. 18-19.
1930 *Dalsze wyniki badań archeologicznych koło kościoła św. Jakuba w Sandomierzu*, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności, R. 35, nr 1, s. 15-17.
1935 *Sprawozdania z działalności Konserwatora Zabytków Prahistorycznych okręgu zachodnio-małopolskiego i śląskiego za lata 1927-1928*, Wiadomości Archeologiczne, t. 13, s. 289, 293.



Mapa 1. Sandomierz, woj. tarnobrzskie. Cmentarzyska Wzgórza Świętojakubskim. [ilustracja za GĄSSOWSKI 1969]